

## Obława na pirackie kopie Windowsa?

Magdalena Mach

2006-11-13, ostatnia aktualizacja 2006-11-14 14:51

**Prokurator, policjant i przedstawiciel firmy zajmującej ochroną własności intelektualnej pukają do prywatnych mieszkań. Szukają nielegalnego oprogramowania i pirackich płyt - taka plotka spowodowała panikę na całym Podkarpaciu. Właściciele PC-tów czyszczą komputery i wynoszą płyty z nielegalnymi nagraniami do piwnic. Czy to tylko kolejna miejska legenda?**

Prokurator, sąd, wysoka kara finansowa - na posiadaczy komputerów padł błdy strach. Zagrożony poczuł się każdy, kto w swoim komputerze posiada nie tylko nielegalne oprogramowanie ale i pirackie nagrania filmów i muzyki w formacie mp3.

Psychozę wywołały akcje policji w Stalowej Woli i w Rzeszowie. Niedawno stalowowolscy policjanci z kilkunastu mieszkań na jednym z osiedli zabrali komputery w związku z podejrzeniem piractwa. Użytkownicy wewnętrznej sieci osiedlowej wymieniali się nielegalnymi plikami. Przed kilkoma dniami rzeszowscy policjanci ujawnili przypadek "nieuprawnionego wykorzystywania w działalności gospodarczej programu komputerowego" przez jedną z firm.

- Nie ma nalotów na prywatne mieszkania na chybił trafił - uspokaja komisarz Mariusz Skiba, rzecznik podkarpackiej policji. - Nie chodzimy po mieszkaniach. Żaden z naszych prokuratorów tego nie robił - potwierdza Renata Krut-Wojnarowska, zastępca prokuratora rejonowego w Rzeszowie.

Jak w każdej plotce - i w tej jest jednak ziarenko prawdy. Nalotu policji mogą obawiać się przede wszystkim piraci, którzy działają na dużą skalę. Policjanci na co dzień monitorują sieć. - Główny wysiłek kierujemy na wykrywanie działających w sieci pedofilów. Jeśli zaś chodzi o piractwo to skupiamy się na przestępcach, którzy czerpią z tego procederu korzyści majątkowe - mówi komisarz Skiba.

Tymczasem plotka o nalotach rozwinęła skrzydła. Do policji zaczęły docierać sygnały o chodzących po mieszkaniach "trójkach" oszustów, którzy podając się za policjantów zabierają komputery lub chcą gotówki na poczet kary za posiadanie nielegalnego oprogramowania. Sprawa stała się na tyle poważna, że policjanci zaczęli tropić ślady. - Okazało się, że to tylko plotki - mówi komisarz Skiba. Aby je ukroć na stronie internetowej [www.podkarpacka.policja.gov.pl](http://www.podkarpacka.policja.gov.pl) zamieszczono oświadczenie: "... od kilku dni otrzymujemy informacje o tym, że do mieszkań wchodzi tzw. "trójki" (...). Te osoby mają rzekomo przeglądać zawartość komputera, a po znalezieniu nielegalnego programu nakładać mandaty, żądając natychmiastowej zapłaty. Każda taka informacja o pojawieniu się "trójki" była skrupulatnie sprawdzona przez policjantów, i jak do tej pory, żaden sygnał nie znalazł potwierdzenia. Jeśli do domu chce wejść ktoś, kto twierdzi, że jest funkcjonariuszem i chce na przykład przeszukać mieszkanie, przejrzeć zawartość komputera, a nie potrafi się wylegitymować, należy zadzwonić na policję" - czytamy.

Podsycaniem plotek o policyjnych nalotach zainteresowane są firmy handlujące oprogramowaniem. Jedna z nich rozsyła maile o treści: "W związku z nasilającymi się kontrolami legalności oprogramowania przez uprawnione organy proponujemy Państwu alternatywne (...) oprogramowanie". Straszy też wysokimi karami sięgającymi trzykrotnej opłaty licencyjnej za każdy program (nawet do 10 tys. zł).

Za posiadanie na dysku pirackich programów, filmów i muzyki w formacie MP3 sąd może ukarać grzywną i karą do dwóch lat więzienia.

Co drugi komputer

Aż 58 proc. używanego w Polsce oprogramowania pochodzi z nielegalnych źródeł - wynika z badań prowadzonych na zlecenie Organizacji Producentów Oprogramowania Biznesowego (BSA). Dane obejmują 2005 rok i dotyczą zarówno oprogramowania firm jak i prywatnych użytkowników. Polska jest wiceliderem Unii Europejskiej tej niechlubnej dziedziny (po Grecji - 64 proc.).

### Słyszałaś, że podobno...

Plotka o "trójkach" pukających nocą do prywatnych mieszkań w poszukiwaniu nielegalnych programów zaatakowała w ciągu zaledwie dwóch dni z kilku niezależnych źródeł.

Znajomi z Rzeszowa, Ropczyc i Stalowej Woli: "Namierzają cię w sieci albo wybierają mieszkania na chybił trafił. Jak nie wpuścisz policjanta to zaraz prokurator wypisuje nakaz i nie masz wyjścia."

"Mój kumpel zanosí na noc twardy dysk do bagażnika samochodu".

"Ludzie wynoszą płyty z nielegalnymi kopiami do znajomych, którzy nie mają komputerów".

"U szwagra mojego znajomego już byli, ma sprawę w sądzie. Poszli do niego bo dostali cynk od sąsiada".

Grupa nastolatków w autobusie: "Mama kazała mi pokasować wszystkie nielegalne pliki ale jeszcze wszystkiego nie zdążyłem. Wyniosłem tylko wszystkie mp3-ki do piwnicy." "Przecież to wszystko są bzdury". "Wcale nie. U mojego kumpla już byli, tylko nie zastali go w domu".

 [Wyślij](#)  [Wydrukuj](#)  [Podyskutuj na forum](#)

 **Wasze opinie** (263)

[+ DODAJ swoją opinię](#)

• [Chowaj Windows do piwnicy](#) Gość: [www.partiap](#), 13.11.06, 20:31

[wszystkie opinie na forum »](#)

Wydawca portalu [Gazeta.pl](#) nie ponosi odpowiedzialności za wypowiedzi użytkowników Forum. [Więcej »](#)